

Sesja Rady Miejskiej: Tłoczno i gorąco

Nie będzie dwujęzycznych nazw miejscowości w naszej gminie - tak zdecydowali radni na sesji Rady Miejskiej w dniu 24 stycznia br. W imiennym głosowaniu 6 razy (chodziło o Chobie, Krasiejów, Krzyżową Dolinę, Pustków, Schodnię i Szczedrzyk) głosowali w stosunku: 12 głosów „przeciw”, 7 „za” a dwa wstrzymujące się, natomiast w przypadku Mnichusa jeden radny dodatkowo wstrzymał się od głosu.



Tylko w tych siedmiu miejscowościach podczas wcześniejszych konsultacji społecznych większość mieszkańców biorących udział w głosowaniu (przy niewielkiej frekwencji, która akuratnie w tym przypadku nie miała znaczenia dla ważności wyboru) zdecydowali o dalszych staraniach o wprowadzenie nazwy sprzed roku 1932. Zgodnie z ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych sprawą musiała zająć się Rada Miejska. Imienne głosowania (nad każdym przypadkiem osobne) poprzedziła burzliwa dyskusja (tak wśród radnych jak i gości). Sala obrad wyjątkowo była zatłoczona.

Wit

Stanowiska radnych na str. : 16-17



Sonda „WO”

Tragedia i skandal

Niegdyś stanowiła miejsce pracy dla wielu mieszkańców Ozimka i okolic, bo zatrudnionych w niej było nawet 7 tys. osób. To ona stawiała pierwsze bloki, tworzyła miasteczko od początku. Dziś pracuje w niej niecałe 700 osób, a w najbliższym czasie ma być zwolnione ok. 200, z powodu złej sytuacji ekonomicznej huty.

- Nikt z mojej rodziny nie pracuje w hucie, ale sytuacja wydaje się być nieciekawa - mówi pani **Emilia** (31 l.). - Znowu będzie bezrobocie, ludzie zostaną bez pracy, w trudnej sytuacji, zdani tylko na siebie.

- Kiedyś w hucie pracowało 7 tys. osób, a na placu PKS było tyle autobusów, przywożących i odwożących pracowników huty, że nie można było przejść - wspomina pani **Bożena** (65 l.), była pracownica huty. - Nie rozumiem takiego podejścia zarządu firmy, kiedyś przecież tak dobrze prosperowała.

- To jest wszystko wina zarządu. Jak można doprowadzić do takiego stanu zakład, który zatrudniał tyle osób z Ozimka i okolic - mówi pan **Bronisław** (69 l.). - Przychodzą osoby z zewnątrz, które zamiast ratować hutę, jeszcze bardziej ją pogrążają, nie potrafią nią kierować i są niekompetentne. Gdyby te osoby znały się na tym i wiedziały co robić, nie dopuściliby do takiej sytuacji.

- Nie pracuję w hucie, ale wiem, że dzieje się tam nie najlepiej już od dawna - mówi pan **Adam** (29 l.). - Mamy kryzys i ciężko będzie hucie przetrwać. Szkoda pracowników, bo co oni teraz zrobią. Tak ciężko znaleźć pracę. Zachód podniósł się z kryzysu, a w Polsce, przedsiębiorstwa, które zatrudniają tyle ludzi, upadają.

- Huta Małapanew była od zawsze i niech tak zostanie, przecież zatrudnia tyle mieszkańców - mówi pani **Katarzyna** (50 l.). - Tym bardziej, że nie ma gdzie przyjąć tych ludzi. Niestety łatwo się mówi tym na „górze”, ale oni hutę zamkną albo sprzedadzą niedługo, a ludzie zostaną bez pracy. Najgorsze jest to, że mają do utrzymania rodzinę, a nowej pracy nikt im nie zapewni.

- To naprawdę jest tragedia, mój syn pracuje w hucie i ma na utrzymaniu rodzinę. Każdy żyje w strachu, bo nie wiadomo, kogo zwolnią. I gdzie pójdą ci ludzie? Jak słyszy się ciągle tylko o zwolnieniach. Przecież nie mogą wszyscy jechać za granicę, bo kto tu zostanie. - **Helena** (64 l.). - Szkoda, że zarząd nie chce słyszeć o żadnych negocjacjach. Najgorsze jest to, że państwo także nie chce pomóc.

- To, co dzieje to jest jakaś paranoja. Totalne zniszczenie huty, doprowadzenia jej całkowicie do ruiny. Jak można doprowadzić do takiego stanu hutę z tradycjami - twierdzi pan **Antoni** (65 l.). - Nie ma niestety gdzie tym ludziom zagwarantować nowej pracy, bo przecież w Dylakach też się dzieje nie najlepiej. Jak chcą zakład utrzymać to muszą negocjować, starać się coś zrobić, a to wszystko wygląda tak, jakby specjalnie chcieli hutę wykończyć.

Notowała: **Daria Wilk**



Sukcesy i obawy

Z Markiem Korniakiem - burmistrzem Ozimka rozmawia Witold Żurawicki.

- W tym roku mamy szanse zrealizować nowe projekty za nowe dotacje unijne.

- Chodzi o kilka projektów. Największy z nich, jaki ma szansę być dofinansowanym, to remont wnętrza Domu Kultury w Ozimku. Wszyscy wiemy, że obiekt ma już 60 lat i przez ten okres cała mechanika sceny nie była odnawiana. Nie mówiąc o odnowieniu reszty pomieszczeń. Pieniądze na renowację staraliśmy się uzyskać już od dłuższego czasu i wreszcie dzięki projektowi złożonemu do EWT prawdopodobnie je otrzymamy. Jesteśmy na liście, czekamy na podpisanie umowy.

Dwa kolejne projekty to budowa boisk w Dylakach i Krasiejowie. Będą to obiekty przy-szkolne, ze sztucznymi nawierzchniami – spełniające wymogi dzisiejszych czasów.

Dodatkowo kończyć będziemy realizację projektu polegającego na budowie zaplecza remizy w Schodnia. Znajduje się tam nieduża salka, która może służyć także jako obiekt sportowy. Wartość zadania około 500 tys. złotych.

Otrzymałmy również dofinansowanie na budowę ścieżki edukacyjnej wraz z odświeżeniem terenu na Poliwodzie. Odświeżymy małą architekturę, poprawimy wjazd – wszyst-

ko po to, by turysta z chęcią tam wracał.

Ciągle czynimy starania o zakup kolejnego wozu strażackiego – tym razem do jednostki OSP Schodnia. I myślę, że w tym roku jest to w zasięgu naszych możliwości. Zakładam, że będzie to koszt podobny do tego, jaki trzeba było ponieść w przypadku zakupu wozu bojowego dla Krasiejowa – około 700 tysięcy złotych, z czego gmina wyasygnuje około 300 tysięcy, a resztę pokryją centrale straży zawodowych i ochotniczych.

Przy okazji: skończyły się ferie i ruszyła stołówka w Zespole Szkół – bardzo nowoczesna, która kosztowała także sporo pieniędzy, bo przeszło milion złotych.

I druga informacja luźno związana z feriami: zaraz po kanikule ruszył nabór do nowego oddziału żłobkowego dla kolejnych 16 dzieci. Z tego projektu jestem szczególnie zadowolony, bo ułatwimy życie kolejnym 16 młodym rodzinom.

- A propos ferii – delegacja z Ozimka miała okazję obejrzeć piękne słowackie zimowe krajobrazy.

- Fakt, piękne, szkoda tylko, że nie starczyło czasu, by zająć się na przykład sportów zimowych. Byliśmy w Krompa-



Podpisanie umowy partnerskiej między Ozimkiem a Krompachami.

chach przez trzy dni, ale po to, by z primatorką Krompachów Ivetą Russinową podpisać umowę o partnerstwie. Oficjalnie więc nasze miasta już są partnerskimi. Widzimy tutaj szerokie możliwości do współpracy kulturalnej, wymiany dzieci i młodzieży. A także wspólnego sięgania po fundusze ze środków wyszehradzkich. To oczywiście także sukces naszego czeskiego miasta partnerskiego Rymarzowa, które realizuje partnerstwo z Krompachami i pomogło nam w nawiązaniu podobnych relacji.

- Żle się dzieje w Hucie Małapanew...

- Docierają do nas niepokojące sygnały o zamiarze zwolnienia sporej grupy pracowników. Od razu kontaktowałem się z właścicielem i od niego dowiedziałem się, że działania związane z restrukturyzacją wymuszają po prostu także zwolnienia, a bez restrukturyzacji uzdrowienia sytuacji finansowej huty nie można się spodziewać. Pewne redukcje są niezbędne, gdyż idea uzdrowienia sytuacji finansowej opiera się na pomysle zamiany obciążeń grupy kapitałowej na tańsze. Kierownictwo grupy chce uzyskać środki z Państwowej Agencji Rozwoju Przemysłu i wtedy po prostu dostanie „tańsze” pieniądze, co pozwoli odetchnąć zakładowi i ruszyć do produkcji.

Oczywiście przy redukcji zatrudnienia trzeba zachować jak największą ostrożność i staran-

ność, by nie pozbyć się dobrych pracowników i nie krzywdzić tych, którzy swoje życie zawodowe oddali hucie, i o to właśnie prosiłem na spotkaniu z prezesem Tomaszem Borowikiem.

- Dla gminy zwolnienia to także obciążenie finansowe.

- Oczywiście. Oznaczają większą liczbę podopiecznych ośrodka pomocy społecznej, konieczność wypłaty zasiłków, które i tak tym ludziom nie zapewnią godziwego życia. A pieniędzy może nam po prostu – przy tak dużych zwolnieniach – nie starczyć. Dlatego poprosiłem o to, by zarząd huty – proponując konkretną listę zwalnianych – skontaktował się z nami, byśmy to jeszcze przedyskutowali. I starali się jakoś przeciwdziałać. Rozmawiałem również ze związkami zawodowymi, które też są zdania, że tak duże zwolnienia to nie jest dobry pomysł i wskazują dobre rozwiązania. Ja z kolei proponuję pozbawienie się przez hutę niepotrzebnej powierzchni produkcyjnej, ale okazuje się niestety, że w większości SA to powierzchnie i obiekty obciążone hipotekami. Jednak zarząd nie do końca chce słuchać związkowców. A ci chcą negocjować z zarządem i właścicielem. Mam nadzieję, że zarząd wysłucha i rozważy uwagi załogi, które przedstawiają związki zawodowe. O efektach negocjacji będziemy społeczność gminy informować.

- Dziękuję za rozmowę.

Oświadczenie Zarządu Huty Małapanew

Zarząd Huty Małapanew sp. z o.o. kontynuuje restrukturyzację Spółki, w tym zamierza dokonać redukcji zatrudnienia, która może objąć do 200 osób. Została rozpoczęta procedura zwolnień grupowych, zgodnie z którą zwolnienia będą trwały do końca 2013r., a ich celem będzie ukształtowanie racjonalnej organizacji pracy i zatrudnienia, stosownie do potrzeb rynku i wprowadzanych zmian organizacyjnych w Spółce. Została uproszczona struktura organizacyjna, a zwolnienia w znacznej mierze dotkną pracowników wykonujących pracę nieprodukcyjną. Jednocześnie wprowadzane zmiany organizacyjne nowoczesne metody zarządzania produkcją pozwolą na docelowe zwiększenie produkcji i wydajności pracy. Zwolnienia pracowników nie będą rzutowały na realizację przyjętych do wykonania zamówień. Spółka zamierza w najbliższym czasie pozyskać rentowne zamówienia m.in. z branży wydobywczej. Wszelkie podejmowane działania restrukturyzacyjne mają na celu budowanie stabilnego rozwoju Spółki.

Informacja nt. postępu w realizacji Projektu pn. „Poprawa jakości wody pitnej i uporządkowanie Jak powstaje kanalizacja? (14)

Przedsięwzięcie dotyczy budowy sieci kanalizacyjnej na obszarze Gminy dotąd nieskanalizowanym oraz modernizacji systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzenia ścieków na terenie aglomeracji Ozimek.



Główne cele projektu:

- ochrona wód podziemnych Głównego Zbiornika Wód Podziemnych (GZWP) nr 333,
- ochrona wód powierzchniowych rzeki Mała Panew stanowiącej podstawowe źródło zasilania wód Jeziora Turawskiego,
- z uwagi na zlewniowy charakter projektu i położenia Gminy Ozimek, ochrona wód zbiornika Jezioro Turawskie,
- uporządkowanie gospodarki osadowej na terenie mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków w Antoniowie,
- zapewnienie ciągłości dostawy wody pitnej spełniającej wymogi obowiązujących przepisów w tym zakresie,
- ochrona obszarów chronionego krajobrazu Lasów Stobrawsko-Turawskich.

Agglomeracja Ozimek

Utworzona w 2005 r. Rozporządzeniem Wojewody Opolskiego nr 0151/P/13/05 o równoważnej liczbie mieszkańców: 22 454. Obejmuje: miasto Ozimek i wsie: Antoniów, Biestrzynnik, Chobie, Dylaki, Grodziec, Jedlice, Krasiejów, Krzyżowa Do-

lina, Mnichus, Nowa Schodnia, Pustków, Schodnia, Szczedrzyk. Znaczną część obszaru zajmują lasy należące do chronionego obszaru Lasów Stobrawsko-Turawskich.

Najważniejsze daty aplikacji o środki unijne:

27.02.2009 r. – złożenie wniosku o dofinansowanie projektu,

10.02.2010 r. – podpisanie umowy o dofinansowanie projektu.

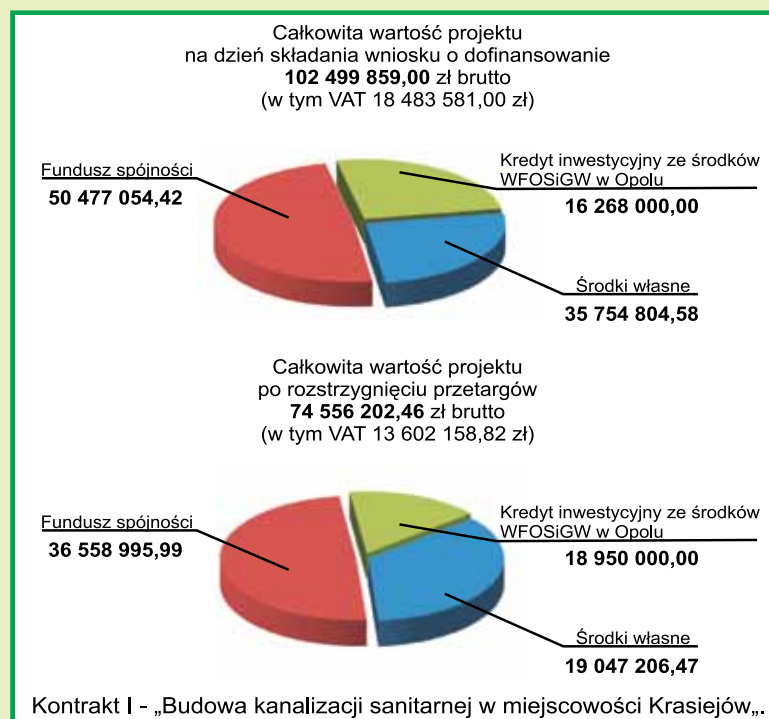
Projekt na terenie aglomeracji Ozimek obejmuje budowę około 97 km sieci kanalizacji sanitarnej w 7 miejscowościach gminy, budowę solarnej suszarni osadów pościekowych na terenie rozbudowanej i zmodernizowanej oczyszczalni ścieków w Antoniowie, przebudowę i modernizację 5 stacji uzdatniania wody.

W wyniku realizacji niniejszego przedsięwzięcia zwiększy się procent skanalizowania aglomeracji Ozimek z 51% do 84%, co stanowi wzrost o 33%.

Zakres inwestycji zapewnia możliwość przyłączenia do nowo wybudowanej sieci kanalizacyjnej około 6 650 dodatkowych mieszkańców gminy Ozimek.

Projekt przyczynia się również do realizacji celów horyzontalnych polityki wspólnotowej dotyczących wyrównywania szans. Dotyczy to w dużej mierze wyrównywania szans rozwojowych miast i wsi, poprzez budowę niezbędnej infrastruktury technicznej. Realizacja inwestycji wpływa na podniesienie atrakcyjności obszaru objętego projektem oraz przyczynia się do stymulowania wzrostu gospodarczego regionu.

Realizacja inwestycji wpływa na podniesienie atrakcyjności obszaru objętego projektem oraz przyczynia się do stymulowania wzrostu gospodarczego regionu.



*** **

Kontrakt I

- „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Krasiejów,,

Realizacja kontraktu została zakończona. Obecnie trwa proces odbioru i rozruchu 7 sieciowych przepompowni ścieków i 3 przydomowych. 3 przepompownie sieciowe zlokalizowane przy ulicach Zamoście, Dolnej oraz Brzeziny oddano do eksploatacji wcześniej. Dotychczas podłączono do sieci 83 nieruchomości.

zakończono wszystkie roboty kanalizacyjne i odtwarzanie dróg. Zmieniony z powodu kolizji jednej z przepompowni z obiektem kultu religijnego termin zakończenia zadania upłynął 30.12.2012 r. Trwa rozruch 16 szt. przepompowni przydomowych.

Kontrakt III

- „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Szczedrzyk”.

Wykonawca robot zakończył wszystkie roboty montażowe z około półrocznym wyprzedzeniem w stosunku do zakładanego harmonogramu robót. Obecnie trwa proces odbiorów i rozruch trzech sieciowych przepompowni ścieków oraz 16 pompowni przydomowych.

Kontrakt II

- „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Biestrzynnik i Dylaki”.

Realizacja w Dylakach została zakończona i odebrana jesienią 2012 r. Rozpoczęto podłączanie do sieci poszczególnych nieruchomości przy ul. Szkolnej, Szymona oraz Turawskiej. Dotychczas podłączono do sieci 37 nieruchomości. W Biestrzynieku również

Kontrakt IV

- „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Grodziec”.

gospodarki ściekowej w Gminie Ozimek – Trias Opolski”

Zaawansowanie robót szacuje się na poziomie 50%. Naszym zdaniem opóźnienie w realizacji wynosi około 3 miesiące. Zagrożony jest termin ukończenia zadania, który zgodnie z umową upływa w listopadzie 2013 r. W tej miejscowości występuje wiele przypadków, w których mieszkańcy nie zgadzają się na budowę sieci w uzgodnionych wcześniej lokalizacjach, co również może mieć wpływ na

wać koniecznością zwrotu części dotacji unijnej.

Kontrakt VI

- „Budowa solarnej suszarni osadów na oczyszczalni ścieków w Antoniowie”.

Wybrany w drodze przetargu Wykonawca zadania w systemie „zaprojektuj i zbuduj”, Firma METROMEX z Olsztyna, ogłosił upadłość. Po 3-miesięcznym okresie niepewności syndyk masy upadłościowej zdecydował się na realiza-

Kontrakt VII

- „Przebudowa i modernizacja SUW w Ozimku, Mnichusie i Biestrzynniku oraz budowa centralnej dyspozytorni w Antoniowie”.

Modernizację Stacji Uzdatniania Wody w Mnichusie, Biestrzynniku oraz Ozimku przy ulicy Polnej zostały zakończone. Trwa modernizacja SUW w Ozimku przy ulicy Częstochowskiej. Umowny termin zakończenia 31.03.2013 r. z uwagi na

się na poziomie około 82%, zaawansowanie finansowe na około 77%. Termin zakończenia projektu upływa 31.12.2013 r. a termin uzyskania efektu ekologicznego – 31.12.2014 r.

Ponadto PGKiM Sp. z o.o. złożyło wniosek o rozszerzenie projektu o budowę sieci kanalizacyjnej w Krzyżowej Dolinie, gdyż pojawiła się możliwość niewielkiego rozszerzenia zadania w oparciu o środki z rezerwy. Decyzja w tej sprawie będzie podjęta przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego w I kw. 2013 r.

Niezależnie od opisanego wyżej projektu nazywanego przez nas w skrócie „TRIAS-em”, nasza Spółka wystąpiła i uzyskała pozytywną decyzję o dofinansowaniu budowy kanalizacji w Chobiu (bez przysiółka Kuziory), ze środków tzw. PROW (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich). Wykonawca wszedł tam już na budowę, która winna być zakończona do 30 listopada 2013 r.

W podsumowaniu przedstawionej wyżej informacji pragniemy dodać, że realizacja tej największej jak dotychczas w Gminie Ozimek inwestycji niesie za sobą zwiększone koszty eksploatacyjne, co wiąże się ze wzrostem opłat za pobór wody i odprowadzenie ścieków. Obowiązuje tu bowiem zasada „zanieczyszczający płaci”. Wszystkie związane z powstaniem nowego majątku dodatkowe koszty dostawy wody (te występują w znacznie mniejszej skali) i odprowadzania i oczyszczania ścieków, muszą się znaleźć w taryfach.

Opracowali:

A.Bator, K.Durkalec, J.Fujak

Dokumentacja postępu robót - str. 8.



termin i koszty realizacji zadania.

Kontrakt V

- „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Ozimek i Nowa Schodnia”.

Realizacja kontraktu została zakończona wiosną br., wartość kontraktu zgodnie z Końcowym Świadczeniem Płatności wyniosła 5.475.780 zł i była bardzo zbliżona do wartości umownej, która wynosiła 5.458.197 zł. Do sieci kanalizacyjnej podłączono 117 posesji. Nie podłączono 25 posesji – co stanowi 17 %.

Po tym oddanym najwcześniej do eksploatacji projekcie kanalizacyjnym widać zagrożenie w osiągnięciu efektu ekologicznego (podłączenie do kanalizacji 6.650 osób) co może skutko-

wać zadania, w większości przez podwykonawców.

Dotychczas opracowano dokumentację techniczną i uzyskano pozwolenie na budowę. Na początku grudnia Wykonawca wszedł na budowę. Do końca grudnia zdażył usunąć drzewa i przełożyć kable 15 kV oraz wylać chudy beton pod ławy fundamentowe. Termin zakończenia zadania, który upływa we wrześniu 2013 r. jednak z powodów opisanych wyżej jest zagrożony.

Jest jedynym z kontraktów, którego wartość po przetargu (5.928.600 zł) jest wyższa niż w kosztorysie inwestorskim (5.575.462 zł).

trudne, zimowe warunki atmosferyczne jest zagrożony.

Kontrakt VIII

- „Poprawa zaopatrzenia w wodę”. Budowa pompowni II stopnia i sieci wodociągowej w Ozimku oraz przebudowa stacji uzdatniania wody i budowa zbiornika dolnego w Szczedrzyku”.

Kontrakt najmniejszy i zakończony najwcześniej. Wartość kontraktu zgodnie z Końcowym Świadczeniem Płatności wyniosła 1.508.936 zł i była bardzo bliska wartości umownej wynoszącej 1.531.108 zł.

Zaawansowanie rzeczowe całego projektu szacuje

Jak powstaje kanalizacja? (14)

cd. ze str. 38-39



Przyroda Doliny Małej Panwi

Kolejny wykład, zorganizowany 13 lutego przez Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi, poświęcony był otaczającej nas przyrodzie, o której bogactwie i różnorodności w dolinie rzeki Mała Panew mówił dr Krzysztof Spatek z Uniwersytetu Opolskiego.



Mała Panew pomiędzy Krasiejowem a Ozimkiem na pocztówce z 1915 r.

Mała Panew, pod względem przyrodniczym, krajobrazowym i turystycznym, należy do najciekawszych z opolskich rzek. Jest to prawobrzeżny dopływ Odry, którego źródła znajdują się w Cynkowie koło Woźnik w województwie śląskim. Na odcinku od źródła do Kolonowskiego rzeka nie jest uregulowana i w tej części doliny tworzy unikatowy krajobraz z zachowanymi licznymi malowniczymi starorzeczami, meandrami, głębia- mi, bystrzami i innymi godnymi zachowania elementami krajobrazu. W okolicach Krasiejowa, pomimo jej uregulowania, cechuje się znacznymi walorami przyrody nieożywionej jak i ożywionej.

Walory przyrody nieożywionej związane z działalnością rzeki można zaobserwować najlepiej przy niskich stanach wód. Mała Panew w Krasiejowie na niemal całym przebiegu wciną się w starsze utwory polodowcowe i triasowe, tworząc w kilku miejscach niewielkie przełomy i prog. Przełom o długości kilkudziesięciu metrów można zaobserwować przy zabytkowym moście koło boiska sportowego. Ponad lustrem wody występują tu około 1,5 m odstonięcia wiśniowych i szarych itów. Tych samych, w których na terenie dawnej kopalni w Krasiejowie, występują szczątki kopalnych płazów i gadów. Poniżej przełomu, na granicy występowania triasowych osadów, występuje niewielki próg. Na przełomowych odcinkach koryto Małej Panwi zwęża się, wysokość jego krawędzi wzrasta i lokalnie rzeka płynie rozdzielonym korytem pozostawiając w środku wyspy. Bardzo interesujący jest odcinek rzeki zlokalizowany 1,5 km powyżej opisanego przełomu. Jest tam próg z odstawiającym się głazowiskiem występują-

cych pierwotnie w osadach lodowcowych różowych granitów skandynawskich. W miejscu tym, prócz kilkudziesięciu małych do 30 cm średnicy kamieni, występuje 7 dużych głazów przekraczających średnicę 1 m. Największy z nich ma obwód 716 cm i zasługuje na ochronę w postaci pomnika przyrody. Jest to jedyne tak liczne nagromadzenie głazów naturalnego pochodzenia na całej długości Małej Panwi i bardzo rzadko spotykane w rzekach nizinnych.

Mała Panew obfituje w chronione i rzadkie gatunki roślin oraz zwierząt. W jej nurcie występuje nowy dla Polski gatunek rośliny. Jest nim rzęśl o łacińskiej nazwie *Callitriche obtusangula*. Nie posiada on jeszcze polskiej nazwy, ale analogicznie do nazwy niemieckiej (Nußfrüchtiger Wasserstern), powinien być nazwany rzęślą orzechowocową. W Polsce roślina ta nie była dotychczas notowana, a jej najbliższe stanowiska znajdowały się w Niemczech, Holandii i Czechach. Gatunek ten występuje w czystych słodkich lub słonawych wodach, często w rzekach. Rzęśl orzechowocowa jest dosyć niepozorną rośliną wodną, różniącą się od pozostałych gatunków z tego rodzaju, m.in. rombokatymi liśćmi pływającymi z wyrażną nerwacją.

W wodach tej rzeki spotkać można objętą ochroną rybę - śliza, wydrę oraz bobra. Ten największy z naszych gryzoni występował na Śląsku Opolskim jeszcze na przełomie XV i XVI w. W późniejszym czasie, skutkiem pozyskiwania futer, mięsa i stroju bobrowego (piżma) gatunek wymarł. Od tego czasu nie było jakichkolwiek wzmianek o jego występowaniu na tym terenie. Dopiero w 1996 r. przeprowadzono reintrodukcję bobra

w dolinie Widawy koło Namysłowa. Do jednej z odnóg rzeki wpuszczono rodzinę składającą się z 4 osobników pochodzących z ówczesnego województwa łomżyńskiego. W następnych latach wprowadzono bobra w dolinie Budkowiczanki oraz do projektowanego rezerwatu przyrody Wilczy Staw koło Głubczyc. Część z reintrodukowanych osobników musiała migrować, gdyż w późniejszym czasie bobry pojawiły się m.in. w okolicach Pokoju. W Małej Panwi ślady działalności bobrów w postaci charakterystycznie obgryzionych gałązek i pni wierzbowych zostały zaobserwowane już na początku 1996 r., przed ich sztucznym wprowadzeniem w dolinę Widawy. Stąd też należy sądzić, że dostały się tu w wyniku naturalnej migracji doliną Małej Panwi lub jej dopływów z byłego województwa częstochowskiego bądź katowickiego, gdzie bobry występowały już wcześniej.

Część doliny, od Krupskiego Młyna do Kolonowskiego, jest objęta ochroną jako obszar Natura 2000 Dolina Małej Panwi. Jed-



Mała Panew w okolicach Kolonowskiego.

nakże najciekawszy odcinek położony jest na obszarze zespołu przyrodniczo-krajobrazowego Pod Dębami pomiędzy Kolonowskiem a Zawadzkiem. Jego nazwa wywodzi się od licznie występujących tu pomnikowych dębów szypułkowych. Atrakcją krajobrazową jest również malownicza, nieregulowana Mała Panew z licznymi meandrami, urwistymi brzegami i starorzeczami. W lasach liściastych i mieszanych występuje tam kilkadziesiąt pomnikowych dębów, które są pozostałością po występujących tu dawniej pierwotnych lasach łągowych. Jest to największe nagromadzenie pomnikowych dębów na Śląsku Opolskim. Niestety część z nich usycha bądź już uschła. Jednakże te stare dęby przed swoją śmiercią przestały właściwie być drzewami, a stały się wyszukanyymi rzezbami. Pomimo

kresu swego biologicznego istnienia, pod względem estetycznym są nadal żywe, współczesniczą bowiem w wielkim widowisku, jakie stanowi dla nas przyroda. Drzewa te potwierdzają prawdę, że przyroda jest niemal nieskończonym skarbcem form i człowiek nie musi jej w niczym poprawiać, aby znaleźć w niej to, co go zachwyci i wzrusza. Znajduje się tu również pomnikowa aleja dębów błotnych. Dąb błotny nie jest naszym rodzimym gatunkiem. Pochodzi ze wschodnich stanów USA i występuje naturalnie w terenach nadrzecznych, gdyż znosi długotrwałe zalewy.

Na obszarze tego zespołu zobaczyć można również wiele osobliwości flory i fauny. Spośród roślin na szczególną uwagę zasługuje chroniony mieczyk dachówkowaty. Jest to jedno z kilku miejsc występowania tego gatunku na Śląsku Opolskim. W niewielkich fragmentach zachowanych lasów łągowych i grądowych występują objęte ochroną ściśłą: śnieżyczka przebiśniew, ciemiężycza zielona, wawrzynek wilczyko, lilia złotogłów, storczyk kruszczyk szerokolistny. Rosną tu również gatunki rzadkie w skali województwa. Do najciekawszych należą: kokorycz pełną, zawilca żółtego oraz zerwę kłosową. Na torfowiskach, powstałych w wyniku naturalnej sukcesji zarastania starorzeczy, występuje miejscami masowo chroniona roślina owadożerna - rosiczka okrągłolistna. Jej organami zwabiającymi i chwytającymi owady są okrągławe liście. Na ich górnej stronie znajdują się maczugowate, czerwone włoski. Ich szczyty pokryte są lepka cieczą przypominającą rosę - stąd polska nazwa rośliny. Owad, który niebacznie siadł na liść, przykleja się do niego. W tym czasie podrażnione włoski zaczynają się zginać i przyciskają owada, który ginie uduszony lepka cieczą zawierającą enzymy trawienne rozkładające ciało owada. Niestrawione suche resztki zwiewa po pewnym czasie wiatr. Świat zwie-



Ślady działalności bobrów w dolinie Małej Panwi.

rząt tego miejsca jest równie bogaty jak szata roślinna. Obok zwierząt pospolitych występuje tu wiele gatunków chronionych oraz rzadkich w skali kraju. W jednym ze starorzeczy występuje bardzo rzadka w Polsce i ginąca w całej Europie rdestnica alpejska, należąca do grupy roślin podwodnych, występujących w czystych wodach stojących i wolno płynących. Wśród zwierząt bezkręgowych na uwagę zasługują ginące w Polsce chrząszcz pachnica dębowa. Podmokłe łąki w dolinie Małej Panwi są siedliskiem występowania objętych ochroną, ginących w skali europejskiej gatunków motyli: czerwończyka nieparka, modraszka telejus oraz modraszka nausitous. Z wielu gatunków ptaków lęgowych, spotykanych na tym terenie, do najbardziej interesujących zaliczyć należy derkacza - gatunku ptaka zagrożonego w skali światowej. Derkacz dobrze się ukrywa i szybko biegnie w gęstej trawie, niechętnie podrywając się do lotu. Najłatwiej można wykryć jego obecność na podstawie głosu - prawie przez całe lato w miejscach jego występowania słychać monotonne i ciągle powtarzane derr-derr. W licznych torfowiskach i trudno dostępnych miejscach podmokłych lęgnie się w dolinie Małej Panwi żuraw, który pod koniec lutego wraca do naszego kraju z północnej części Afryki i Półwyspu Iberyjskiego. Możemy wtedy zobaczyć charakterystyczne klucze, które ptaki tworzą w czasie lotu, wydając przy tym donośny głos zwany klango-rem, przypominający głos trąbki. Jest on słyszalny w promieniu kilku kilometrów. Po powrocie gatunek ten trzyma się jeszcze w stadach, a jego toki odbywają się w grupach. Ptaki wykonują charakterystyczny taniec, podobny do baletowego, podskakują kłaniając się, a samce dodatkowo dostojnie kroczą za samicą. Po tokach pary wybierają się na niedostępne bagna, gdzie budują gniazdo. Samica składa w nim zazwyczaj 2 jaja. Spośród gatunków ssaków na uwagę zasługuje obecność w dolinie Małej Panwi koszatki, wydry, ryjówki aksamitnej oraz bardzo rzadko spotykanego na gronostaja. Gatunek ten charakteryzuje się zmiennym ubarwieniem, zależnym od pory roku. W lecie jego sierść jest koloru czekoladowo-brązowego na grzbiecie, żółto-białego na brzuchu, z czarnym końcem ogona. Zimą natomiast jego futro zmienia na białe z czarnym końcem ogona. Gronostaj można spotkać w różnych środowiskach: od leśnych polan po nieużytki przemysłowe. Najczęściej widuje się je na urozmaiconych terenach rolniczych, przede wszystkim w pobliżu wód. W okolicach Zawadzkiego, w sąsiedztwie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego Pod Dębami, znajdują się pozostałości po już nieistniejącym zbiorniku zaporowym Malapartus, który był w tym czasie jedną z niewielu zapór wodnych na Śląsku.

Wyptywał z niego zachowany do dziś ośmiokilometrowy kanał hutniczy, zbudowany w latach 1790-1795, który łączył rzekę Mała Panew z hutami żelaza w Kolonowskim i Fosowskim. Dzięki temu, że już od dawna przestał mieć znaczenie gospodarcze, stał się cennym obiektem przyrodniczym, który również planuje się objąć ochroną w postaci zespołu przyrodniczo-krajobrazowego. Spotkać tu można wiele ciekawych gatunków roślin i zwierząt, m.in.: owadożerne pływacze - drobne, zwyczajnego, bardzo rzadkiego w Polsce pływacza krótkoostrogowego, a także turzyce nitkowata, czermień błotną, efekownego, a od niedawna objętego w naszym kraju ścisłą ochroną - włosienicznika tarczowatego oraz coraz radszą traszkę grzebieniastą i zaskrońca.

W 1933 r. na Małej Panwi rozpo-



Pomnikowy dąb w okolicach Zawadzkiego.

częła się, a zakończyła 5 lat później, budowa Zbiornika Turawskiego. Obecnie akwen ten chroniony jest jako obszar Natura 2000 Zbiornik Turawski. Na jego terenie stwierdzono gniazdowanie wielu ciekawych gatunków ptaków. Są to m.in.: rybitwa białogłosa, pliszka cytrynowa, krwawodziób, kszczyk, bączek, płaskonos i cyranka. Z otaczających zbiornik Borów Stobrawsko-Turawskich przylatuje tu często na łowy orzeł bielik. Akwen stanowi także ważne miejsce odpoczynku i żerowania dla ptaków migrujących. Do najciekawszych stwierdzonych tu ptaków przelotnych należą m.in.: brodziec pławny, wydrzyk tęposterny i wydrzyk długosterny, terekia, ostrzygojad, płatkonóg sztyldzioby, rybitwa białoskrzydła, mewa trójpalcza oraz batalion. Tereny, na którym obecnie znajduje się zbiornik, jeszcze około 80 lat temu był częściowo porośnięty bujnym lasem. Obecnie pozostały po nim w kilku miejscach wyłaniające się podczas niskiego poziomu wody tajemniczo wyglądające, zdeformowane pnie drzew i ich korzenie.

K.S.

PSP nr 1:

Nagrody i wyróżnienia

Rozpoczął się drugi semestr nauki w roku szkolnym 2012/13. To czas, aby podsumować pracę uczniów, nagrodzić najlepszych i wręczyć stypendia. Nasi uczniowie otrzymali nagrody za bardzo dobre wyniki w nauce i świetną frekwencję.



Uczniowie z najwyższą średnią w szkole to: **Julia Gryc** – 5,36, **Mateusz Łopot** – 5,25, **Tomasz Paliwoda** – 5,09, **Hanna Werner** – 5,08, **Julia Olearczyk** i **Martyna Stępień** – 5,00. Tradycyjnie, w rankingu na najwyższą średnią ocen zwyciężyła Julia Gryc, która oprócz pochwały otrzymała od pani dyrektor nagrodę książkową.

Doceniono także najlepsze klasy, zarówno za wyniki edukacyjne, jak i za zachowanie. Najwyższe wyniki w nauce uzyskały następujące klasy:

Klasy I-III: 1 miejsce – klasa IIIa, 2 miejsce – klasa Ia, 3 miejsce – klasa IIa

Klasy IV-VI: 1 miejsce – klasa IVa – średnia 4,20, 2 miejsce – klasa Va – średnia 4,10, 3 miejsce – klasa VIa – średnia 4,06.

Średnia szkoły w pierwszym półroczu roku szkolnego wynosi 4,06.

Doceniono również klasy, które były najgrzeczniejsze i miały najlepsze zachowanie:

Klasy I-III: 1 miejsce – klasa IIIa,

2 miejsce – klasy Ib, IIa, 3 miejsce – klasa Iii,

Klasy IV-VI: 1 miejsce – klasa IVa, 2 miejsce – klasa Va, 3 miejsce – klasa IVb.

Wyróżnione klasy otrzymały od dyrekcji szkoły zasłużone słodycze.

Warto dodać, iż aż 28 uczniów z klas I-III oraz 7 uczniów z klas IV-VI otrzymało słodkie wyróżnienie za świetną frekwencję w pierwszym semestrze. Uczniowie ci nie opuścili żadnej lekcji.

Dziesięciu uczniom przyznano stypendia za wyniki w nauce i osiągnięcia sportowe, które otrzymali: **Julia Olearczyk, Martyna Stępień, Krzysztof Michalak, Patrycja Tomczyk, Julia Gryc, Mateusz Łopot, Hanna Werner, Michał Iwanicki, Szymon Puzik, Remigiusz Dobrzyński.**

Życzymy uczniom dalszych sukcesów w drugim semestrze tego roku szkolnego!

G. Ś.



Oświadczenie grupy radnych

Rada Miasta i Gminy Ozimka nie zgodziła się na ustawienie w gminie dwujęzycznych tablic. Za było 7 radnych, 2 wstrzymało się od głosu, 12 – w tym niżej podpisani – było przeciw.

Uważamy, że jesteśmy winni Mieszkańcom gminy wyjaśnienie, dlaczego podjęliśmy taką decyzję. Wyjaśnienie jest tym bardziej potrzebne, że Zarząd Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim wydał oświadczenie w/s decyzji Radnych Gminy i Miasta Ozimek dotyczącej dwujęzycznych tablic. Wyraża w nim swoje „głębokie rozczarowanie decyzją Rady Gminy Ozimek”. Oprócz tego w wielu medialnych wypowiedziach liderzy Mniejszości Niemieckiej zarzucili nam, radnym głosującym przeciw tablicom, brak szacunku i zrozumienia dla praw mniejszości. A w w/w oświadczeniu próbowali przywołać niezwykle szeroki kontekst, pisząc o relacjach polsko-niemieckich, programie walki z depopulacją, pozyskiwaniu zagranicznych inwestorów. Swoje oświadczenie TSKN zakończył zdaniem: „(...) tylko rozmowa, dialog i edukacja społeczna jest w stanie przewyciężyć uprzedzenia”. Problem w tym, że w sprawie dwujęzycznych tablic Mniejszość Niemiecka żadnego takiego dialogu podjąć nawet nie próbowała.

Przypomnijmy: pierwsze konsultacje w sprawie tablic przeprowadzono - jak się okazało - niezgodnie z zasadami ustalonymi uchwałą Rady Miejskiej w Ozimku. Dla tego też Rada Miejska zmuszona była uchylić podjętą już uchwałę w sprawie złożenia wniosku o wpisanie gminy Ozimek do rejestru gmin, w których występuje podwójne nazewnictwo. Przed drugimi konsultacjami także nie podjęto społecznego dialogu. Za to na oficjalnej stronie TSKN pojawiły się obraźliwe dla społeczności gminy Ozimek opinie, że „Ozimek nie chce być w Europie”, bo jego mieszkańcy nie chcą dwujęzycznych tablic. A na ostatnim etapie procedury dialog ze społeczeństwem próbowano wręcz uniemożliwić: Przewodniczący Rady Miejskiej Joachim Wiesbach (radny Mniejszości Niemieckiej) nie tylko odrzucił wniosek radnego powiatowego Tomasza Strzałkowskiego o zorganizowanie sesji w sprawie tablic w sali pozwalającej na udział większej niż zwykle grupy mieszkańców, ale dodatkowo wyznaczył jej termin na godzinę 12.00, choć od lat sesje Rady Miejskiej odbywają się po godzinie 15.00.

Mniejszość Niemiecka twierdzi, że nie uszanowaliśmy wyników konsultacji. To nieprawda! Mniejszość twierdzi także, że mieliśmy obowiązek uszanować wolę mieszkańców siedmiu miejscowości, którzy opo-

wiedzieli się za tablicami. To również nieprawda! Konsultacje są dla radnych jedynie wskazówką, ustawodawca zostawił im pełną swobodę ich interpretacji. Mówi o tym jasno ustawa o samorządzie gminnym, do którego odwołuje się – w kwestii konsultacji – ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z roku 2005. Mniejszość Niemiecka najwyraźniej próbuje odebrać demokratycznie wybranym radnym prawo do podjęcia suwerennych decyzji.

Wyniki konsultacji w gminie Ozimek dały nie tylko nam, radnym, do myślenia. Przede wszystkim – w pierwszym terminie nie było wymaganego kworum, co jest czytelnym sygnałem, że – wbrew twierdzeniom liderów Mniejszości Niemieckiej – sprawa tablic jest dla mieszkańców mało ważna. Także w drugim terminie frekwencja była niska, wyniosła 6,47 procent i w żadnej miejscowości nie przekroczyła 15 procent. W Chobiu na 270 mieszkańców przyszły 4 osoby. W Krasiejowie, skąd wyszła inicjatywa ustawienia dwujęzycznych tablic, na 1747 uprawnionych przyszło 49, czyli tylko 2,8 procent.

Czy taka frekwencja naprawdę daje nam legitymację do ustawienia tablic, których w świetle polskiego prawa (to wyraźne niedopatrzenie prawodawców) nie można będzie zdemontować i usunąć? Najbardziej do myślenia dały nam jednak wyniki w całej gminie: 791 osób przeciw tablicom i 274 za tablicami. Przypomnijmy w spisie powszechnym z roku 2002, do którego wyniki odwołuje się ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych z 2005 roku, niemiecką lub śląską tożsamość zadeklarowało 3935 mieszkańców gminy Ozimek. Tymczasem – jeszcze raz przypomnijmy tę liczbę – ustawienia tablic chciało w konsultacjach 274 mieszkańców, czyli niespełna 7 procent tych, którzy zadeklarowali w spisie inną niż polska narodowość? I to – zdaniem liderów Mniejszości Niemieckiej – ma dowodzić, że ozimscy Niemcy naprawdę chcą dwujęzycznych tablic? A może ich ustawienia chcą tylko liderzy i garstka działaczy lokalnej Mniejszości? W Biestrzynniku i Dylakach, wioskach zamieszkałych przez członków Mniejszości, wynik konsultacji był dla tablic niekorzystny. W Szczedrzyku, który ma dwóch radnych z Mniejszości Niemieckiej, tablice przeszły 6 głosami (56 do 50). Czy to ma świadczyć o „powszechnej woli” ustawienia takich tablic? Naszym zdaniem, wynik

konsultacji pokazał czarno na białym, że sprawa tablic głęboko dzieli członków naszej społeczności. Dlatego też, korzystając z prawa do suwerennej oceny, uznaliśmy, że nie należy ich stawiać. Prawa mniejszości są ważną wartością, ale – w naszej ocenie – większą wartością jest społeczny spokój!

Mniejszość Niemiecka, powołując się na ekspertów, twierdzi co prawda, że dwujęzyczne tablice „nie dzielą”. Proszę nam wybaczyć, ale dla nas ważne jest nie zdanie ekspertów (od lat tych samych i od lat piszących – nie za darmo przecież – korzystne dla Mniejszości Niemieckiej analizy), ale – zdanie mieszkańców gminy Ozimek, naszych Wyborców. Większość z nich, czego dowiodły konsultacje, tablic po prostu nie chce.

Podnoszone w oświadczeniu władz TSKN gromkie argumenty uważamy za demagogiczne. Nie dwujęzyczne tablice, ale codzienne dobre relacje między mieszkańcami gminy o różnym pochodzeniu i różnych rodzinnych losach świadczą o rzeczywistej wielokulturowości. Łączenie tablic z problemem wyludniania, masowej emigracji czy kłopotami z pozyskaniem w regionie inwestorów odbieramy jako absurdalne. Czy ktoś zdecyduje się na powrót z emigracji albo zbudowanie w gminie wielkiej fabryki dlatego, że obok nazwy Chobie pojawi się nazwa Chobie czy też obok nazwy Szczedrzyk nazwa Szczedrzyk? Jeśli liderzy TSKN tak myślały, to znaczy, że nie rozumieją realnych problemów naszego regionu, którym – przypomnijmy – współrządzą nieustannie od 1999 roku. A jeśli brak dwujęzycznych tablic odbierają jako zagrożenie dla swojej narodowej tożsamości, to wypada im tylko współczuć, że tożsamość ta jest tak słaba.

Przewodniczący Rady Miejskiej Ozimka Joachim Wiesbach stwierdził w wypowiedzi dla portalu Mniejszości Niemieckiej, że teraz działania radnych ocenią mieszkańcy gminy Ozimek. Taką też mamy nadzieję, bo to ich opinia, a nie opinia liderów Mniejszości Niemieckiej, jest dla nas najważniejsza. Wierzymy też, że mieszkańcy ocenią także działania ozimskiej Mniejszości Niemieckiej.

*Grażyna Świercz
Jan Karpa
Janusz Pędzik
Marceli Biskup
Krzysztof Kleszcz
Miroslaw Wieszołek
Jan Grabowski*

Oświadczenie

Jako przewodniczącą TSKN w Gminie Ozimek chciałbym się odnieść do pierwszego przypadku w Polsce, gdzie grupa radnych Rady Miejskiej w Ozimku, przeciwników „nazw dwujęzycznych” ignorowała wyniki przeprowadzonych konsultacji dotyczących ustalenia dodatkowych nazw miejscowości w języku mniejszości, nie podejmując stosownych uchwał.

Demokracja polega na woli większości, lecz nie może ograniczać mniejszości - to wolność dla wszystkich obywateli Polski, także innych narodowości. Gwarantują to zapisy konstytucji RP po 1989r.

Dziwi mnie, że wśród 12 radnych przeciwnych wprowadzeniu dodatkowych nazw miejscowości w języku mniejszości, ludzi z wyższym wykształceniem, zajmujących eksponowane stanowiska, uczących nasze dzieci, również j. niemieckiego, nikt nie przyjął do wiadomości, że to nie inwazja na Ozimek, tylko niemieccy autochtoni, którzy tu byli, są i będą, domagają się poszanowania,

Stanowisko

Klub Mniejszości Niemieckiej ze spokojem zgodnie z demokratycznymi zasadami podchodzi do sprawy podwójnego nazewnictwa w niektórych miejscowościach naszej gminy.

Szanując wyniki demokratycznych konsultacji radni mniejszości nie podważają ich wyników w tych miejscowościach, które nie wyraziły zgody na podwójne nazwy niezależnie od ilości osób w nich uczestniczących. Radni Klubu Mniejszości nie podważają faktu, że projektodawca uchwał o podwójnym nazewnictwie do porządku obrad wprowadził tylko te miejscowości, w których mieszkańcy w wyniku demo-

Przewodniczącego ZG TSKN

tak jak oni szanują większość. Przykładem tego niech będzie fakt, że ze spokojem i zrozumieniem przyjęliśmy wolę tych miejscowości, które w wyniku konsultacji nie chciały podwójnych nazw, nawet tam gdzie był remis w głosowaniu. Wystarczyło by wziąć pod uwagę to, co w swoich książkach oraz wykładach na temat historii naszej gminy przedstawia Prezes Stowarzyszenia Doliny Małej Panwi dr Juros.

Uwagi na temat polszczyzny radnych mniejszości świadczą o ich autorach. My się swojej gwary i języka nie wstydzimy. Nie przeszkadza nam, że ktoś mówi ze wschodnim akcentem.

Do tej pory przy różnych okazjach, a przede wszystkim przed wyborami dużo mówiono się o wielokulturowości, zrozumieniu i dobrej współpracy. Teraz okazało się, że dla niektórych jest to do przyjęcia wtedy, gdy działa to tylko w jedną stronę, mamy się podporządkować większości i tak jak za komuny siedzieć cicho. Pokazano nam dla kogo jest ten Heimat.

Poprzez wprowadzenie podwójnego nazewnictwa chcieliśmy pokazać, że nasza gmi-

na jest gminą wielokulturową, w której żyją i zgodnie współpracują repatrianci, Polacy, Ślązacy i Niemcy. Staraliśmy się to zrobić bez awanturnictwa z poszanowaniem zdania innych i zgodnie z Konstytucją RP. Radnym, którzy nie przyjęli do wiadomości wyników konsultacji, tym bardziej że ustalenie dodatkowej nazwy w języku mniejszości nie dotyczyło poza jednym wyjątkiem ich miejscowości za przykład, że można myśleć inaczej, niech służy postawa jednego z radnych z Ozimka, który w rzeczowy sposób przedstawił swoje stanowisko opierające się na obowiązującym prawie i z poszanowaniem zasad demokracji poparł w głosowaniu wprowadzenie nazw dwujęzycznych, za co chciałbym mu podziękować.

Trudno zrozumieć, że nasze dążenia do zaakcentowania naszej tożsamości zgodnie z obowiązującym prawem zostały storpedowane. Życzę Polakom na Litwie, aby precedens z Gminy Ozimek nie został wykorzystany przez tamtejszą większość przeciw ich dążeniom do swoich praw. Tym, którzy zlekceważyli konsultacje, proponu-

ję zapoznać się z Konstytucją RP, która określa prawa mniejszości.

W tym przypadku, w moim odczuciu, radni nie pokazali siły, lecz słabość i nienawiść w stosunku do mniejszości. Jako reprezentantowi Niemców w Gminie Ozimek jest mi z tego tytułu Przykro, tym bardziej, że od 12 lat gminą rządzą burmistrzowie z rekomendacji mniejszości, wcześniej będący w koalicji z naszymi przedstawicielami w Radzie Miejskiej. Przekładało się to na bardzo dobre wyniki gospodarcze.

Mniejszości Niemieckiej zawsze zależało i zależy na dobru gminy, której czujemy się współgospodarzami.

Na koniec pragnę dodać, że mniejszości powstały min. w tych krajach, w których przesunięto granice, dlatego też istnieje mniejszość polska na Ukrainie. To tytułem wyjaśnienia dla tych, którzy na sesji argumentowali, że „ponieważ w Niemczech nie ma nazw polskich”, to w Gminie Ozimek też ich nie powinno być.”

Klaus Leschik

Klubu Mniejszości Niemieckiej - 24.01.2013r.

kratycznych konsultacji opowiedzieli się za ich wprowadzeniem. Radni Klubu Mniejszości będą głosowali zgodnie z wynikami konsultacji w poszanowaniu mieszkańców całej Gminy Ozimek, zgodnie z duchem demokracji obowiązującym w Unii Europejskiej, której wszyscy jesteśmy członkami.

Równocześnie protestujemy przeciwko kłamstwom manipulacjom i wywieraniu wszelkimi możliwymi środkami nacisków na radnych z Ozimka przez jedno z ugrupowań, które popierane jest przez niektóre tak zwane niezależne i obiektywne media. W wyniku rozpętanej histerii przez wyżej wspomnianych wokół podwójnego nazewnictwa i

presji wywieranej na radnych Ozimka uważamy, że ta sytuacja może mieć wpływ na przebieg głosowania w tej sprawie.

Pragniemy zacytować urywek z programu wyborczego KWW Nasz Samorząd, którego liderem jest Radny Powiatu Tomasz Strzałkowski, również były kandydat na Burmistrza Ozimka – cytujemy „gwarantujemy systematyczna i rzetelną pracę na rzecz mieszkańców. Uważamy, że do rozwoju Naszych lokalnych wspólnot przyczynić mogą się uczciwi i kompetentni przedstawiciele posiadający własną tożsamość, ale RÓWNIEŻ SZACUNEK DLA INNYCH, JAKŻE ISTOTNY NA NASZYM TERENIE. Takie ce-

chy posiadają Nasi kandydaci”.

Dzisiejsze głosowanie nad wprowadzeniem nazw miejscowości w języku mniejszości, w niektórych miejscowościach naszej gminy, wśród których nie ma miasta Ozimek i tych miejscowości w których konsultacje były na nie, co jeszcze raz wyraźnie pragniemy podkreślić, będzie dla Rady testem, czy jej przedstawiciele kierują się zasadami demokracji, czy realizują swoje przedwyborcze programy.

Pozostawiamy to ich sumieniu.

*Przewodniczący Marek Elis
Z-ca przewodniczącego Atoni Gryc
Sekretarz Maksymilian Sklorz
Członkowie: Andrzej Pańczyk,
Piotr Szubert, Joachim Wiesbach*

Szkolna kronika sportowa

Bez przerwy

Pomimo zimowych ferii szkolnych, odbyły się kolejne zawody sportowe z udziałem uczniowskich drużyn z gminy Ozimek.

19 stycznia w Grodźcu rozegrano zawody gminne w piłkę koszykową dziewcząt i chłopców szkół podstawowych. Wyniki turnieju:

Chłopcy: SP Dylaki – SP Grodziec 24 : 5, SP Krasiejów – SP Grodziec 14 : 9, SP Dylaki – SP 3 Ozimek 32 : 0, P Krasiejów – SP 3 Ozimek 18 : 4, SP Grodziec – SP 3 Ozimek 21 : 16, SP Krasiejów – SP Dylaki 15 : 8. Klasyfikacja drużyn: I. SP Krasiejów - 6 pkt, II. SP Dylaki - 5 pkt, III. SP Grodziec - 4 pkt, IV. SP 3 Ozimek - 3 pkt.

Dziewczęta: SP Grodziec – SP Krasiejów 18 : 3, SP 3 Ozimek – SP Grodziec 20 : 7, SP 3 Ozimek – SP Krasiejów 24 : 12. Klasyfikacja drużyn: I. SP 3 Ozimek - 4 pkt, II. SP Grodziec - 3 pkt, III. SP Krasiejów - 2 pkt. Do półfinałów powiatowych awansowały: drużyna dziewcząt SP 3 Ozimek - opiekun **Iwona Wałęga-Wójcik** oraz drużyna chłopców SP Krasiejów - opiekun **Artur Czichos**.

13 lutego w Grodkowie odbył się półfinał wojewódzki w mini piłkę ręczną chłopców. Zwycięstwo i awans do finału wojewódzkiego wywalczyła PSP nr 3 Grodków. Drugie miejsce zajęła PSP nr 16 Kędzierzyn-Koźle, a trzecie drużyna GZS – SP nr 3 w Ozimku w składzie: **Filip Gleń, Wojciech Noga, Oliver Adamietz, Maciej Moźdzeń, Jakub Antczak, Kacper Paczkowski, Maciej Więdocha, Tomasz Paczkowski, Kamil Splawiński, Adam Kowalczyk, Kacper Skrzypczak, Przemysław Tokarczyk – op. Dariusz Górniaszek.**

14 lutego w hali sportowej GZS rozegrano półfinał wojewódzki w piłkę ręczną chłopców szkół gimnazjalnych. Drużyna Gimnazjum nr 1 w Ozimku uzyskała następujące wyniki: 3-8 z PG nr 5 Kluczbork, 10-7 z ZSS Krapkowice i 4-9 z PG nr 8 Opole, zajmując trzecie miejsce w turnieju. Premiiowane awansem zwycięstwo zdobyło PG nr 8 Opole, drugie miejsce zajęło PG nr 5 Kluczbork, a czwarte ZSS Krapkowice. Skład drużyny z Ozimka: **Marian Łęgosz, Michał Brejwo, Adam Mazur, Adrian Bebel, Tomasz Bogdan, Seweryn Jabłoński, Michał Orlik, Patryk Baczewski, Amadeusz Szewc, Miłosz Ciekalski, Bartosz Włoch – op. Małgorzata Górniaszek.**

(jad)

* Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci *

Dwieście lat



Jan Dej.

28 stycznia w Urzędzie Stanu Cywilnego w towarzystwie rodzin swoje jubileusze świętowali nestorzy z naszej gminy. Życzenia złożyli im burmistrz Marek Korniak oraz kier. USC Ewa Bronder.

90. urodziny obchodziła **Czesława Mazana** z Ozimka, której towarzyszyła córka **Aldona**. Pani Czesława w sumie wychowała 3 dzieci, ma 5 wnuków i 2 prawnuków.

85. rocznicę urodzin - **Bronisław Tkacz (1 dziecko, 2 wnuków)** z Ozimka, z którym przyjechali żona **Leokadia** i córka **Alicja**.

Natomiast 80. urodziny: **Gertruda Kanter (2,6,10)** z Dylak – w towarzystwie córki **Krystyny**, wnuczki **Joli** oraz prawnuka **Dominika**. Ponadto taką rocznicę świętowała też **Małgorzata Woiczuk (3,8,5)** z Krasiejowa – z siostrzeńcem **Piotrem** a także **Jen Dej (1,2)** z Ozimka oraz **Rita Klimas (5,15)** z synową **Anną**, wnukami **Florianem** i **Dawidem** jak również **Maria Piechaczek (2,5,1)** z córką **Marią** i zięciem **Wojciechem** (obie solenizantki ze Schodni).

Żelazne Gody Małżeńskie (65-lecie pożycia) świętowali **Jani** i **Marian Siudeja (4,8,9)** z Ozimka w towarzystwie synów **Andrzeja** i **Wiesława** oraz synowej **Mariany**. **Szmaragdowe Gody Małżeńskie** (55-lecie) są udziałem **Filomeny** i **Stanisława Turowskich (2,2,1)** z Ozimka – towarzyszył im syn **Walery**. Natomiast **Złote Gody Małżeńskie** (50. rocznica) obchodzili: **Marianna** i **Wiesław Olkowscy (2,5)** z Ozimka, którzy byli z synem **Markiem** oraz wnuczkami **Aleksandrą** i **Kingą** a także **Gizela** i **Antoni Zagrodnikowie (8,11)** z Grodzca – z synem **Robertem** i wnuczką **Moniką** oraz **Halina** i **Henryk Paczkowscy (3,5)** z Krasiejowa – z córką **Krystyną**.



Maria Piechaczek z córką Marią i zięciem Wojciechem.



Rita Klimas z wnuczką Anią i wnukami Florianem i Dawidem.



Czesława Mazana z córką Aldoną.



Małgorzata Woiczuk z siostrzeńcem Piotrem.

wit



Gertruda Kanter z córką Krystyną, wnuczką Jolą i prawnukiem Dominikiem.



Jubilaci małżeńscy.

*** Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci * Jubilaci ***



Bronisław Tkacz z żoną Leokadią i córką Alicją.



Halina i Henryk Paczkowscy z córką Krystyną.



Filomena i Stanisław Turowscy z synem Walerym.



Janina i Marian Siudeja z synem Wiesławem.



Gizela i Antoni Zagrodnikowie z synem Robertem i wnuczką Moniką.



Marianna i Wiesław Olkowscy z synem Markiem i wnuczkami Aleksandrą i Kingą.

Studniówka w Zespole Szkół Za sto dni matura...

Na sto dni przed maturą, na swoim pierwszym balu bawili się uczniowie Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół w Ozimku.

Studniówka odbyła się 26 stycznia w Zajeździe „HEMA” w Pustkowie, a uczestniczyli w niej uczniowie klasy 3A LO z wychowawczynią **Sylwią Szczepaniak**, dyrekcja oraz zaproszeni nauczyciele. Maturzyści doskonale bawi-

li się przy starych i współczesnych przebojach, były toasty za zdaną maturę i szaleństwo na parkiecie do białego rana. Oto nasza fotorelacja z balu studniówkowego.

Tekst : Tomasz Ciekalski
Foto : Karolina Seman



Nasz pierwszy bal.



Czerwone podwiązki na szczęście.



Zabawa do białego rana.



Zdjęcie grupowe – Klasa 3A LO

na dole od lewej: **Martyna Jozsko, Daria Wrzesień, Natalia Szponder, Ewelina Datko, wychowawczyni klasy Sylwia Szczepaniak, dyrektor Dariusz Bigas, Karolina Czernicka, Karolina Podstawa, Karolina Wróbel, Katarzyna Wodniok;**
 w środku od lewej: **Mariola Partyka, Sandra Gómbek, Krystyna Pustelnik, Jolanta Łozińska, Nicola Pinkosz;**
 na górze od lewej: **Mariusz Wróbel, Piotr Zawadzki, Paweł Wojdyła, Błażej Proszewski, Artur Pasieka, Adam Konop, Tomasz Łoziński, Przemysław Rogosz.**